Nr. 487. Kraków, Sobota 20 Października 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuja: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu J. Soszyński a. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Rzekome propozycye pokojowe Niemiec.

Genewa, 20 października.

O rzekomej propozycyi pokojowej Niemiec, o której napomknął prezydent gabinetu francuskiego Ribot na piątkowem posiedzeniu Izby deputowanych, a następnie obszernie mówił we wtorek na posiedzeniu tajnem, krążą wśród francuskich kół parlamentarnych następujące wiadomości:

Rząd niemiecki za pośrednictwem posła Lanckena, byłego radcy legacyjnego niemieckiej ambasady w Paryżu, a późniejszego pomocnika Bissinga, niemieckiego generał-gubernatora w Brukseli, **podał do wiadomości rządu francuskiego następujące warunki pokoju:**

Ustąpienie z zajętych ziem Francyi, Belgii, Serbii i Rumunii.

Odstąpienie Alzacyi i Lotaryngii republice francuskiej, a linii Soczy Włochom. Oświadczono nawet, że **gabinet berliński godzi się na zasadnicze omawianie sprawy odszkodowań wojennych.**

Co do Alzacyi i Lotaryngii, to Lancken przedłożył tę sprawę Briandowi.

„Matin“ podał dalszy ciąg tych rewelacyj. Za pośrednictwem pewnego neutralnego państwa — pisze „Matin“ — **gabinet berliński przedłożył Anglii projekt załatwienia kwestyi belgijskiej, dodając, że z Francyą będzie można łatwo porozumieć się co do Alzacyi i Lotaryngii.**

Poseł niemiecki w Sztokholmie, Lucius, zwrócił się do Rosyi, ażeby wymieniła swoje warunki pokoju, zawiadamiając zarazem Rosyę, że **Francya i Anglia są gotowe do zawarcia pokoju odrębnego.**

Poseł niemiecki w Chrystyanii oświadczył — jak pisze dalej „Matin“ — że **jeszcze przed nastaniem zimy dojdzie do skutku porozumienie pomiędzy Francyą a Niemcami. Sam rząd francuski oświadczył gotowość do rokowań na ziemi szwajcarskiej.**

(Jak wiadomo, rząd niemiecki zaprzeczył tym wiadomościom. U. R.).

O nową oryentacyę w Niemczech.

Würzburg, 20 października.

Na środowem posiedzeniu kongresu socyalistów niemieckich we Würzburgu, przemawiał Hoch, któremu przyznano nieograniczony czas do przemawiania. Hoch ideowo stoi na stanowisku niezawisłych, ale ze względu na karność partyi pozostaje w grupie większości. Wojna, jego zdaniem, przez klasy panujące została pojęta jako wojna zaborcza. Odmawianie zasadnicze obrony kraju nie zgadza się z zasadami socyalistycznemi, nie czynią tego też „niezawiśli“, ale socyalista nie może również tolerować gwałcenia praw innych narodów. Niebezpieczeństwo, aby Niemcy doznały gwałtu, dawno minęło. Technika i gospodarczość w tej wojnie dowiodły, że pogwałcenie narodów jest niemożliwe. Dlatego też w przyszłości o stosunkach międzynarodowych rozstrzygać będą zasady prawa. Ponieważ zabory stały się niemożliwe, w przyszłości także militaryzm będzie niemożliwym. Jeszcze długo po wojnie panować będzie straszny wyzysk ludności wskutek drożyzny. Ale i panowanie kapitalizmu zostało nadwerężone i społeczeństwa, jako takie, wezmą gospodarkę pod swój nadzór. Tylko interesy klasowe burżoazyi przedłużają wojnę, i dlatego walka z burżoazyą jest walką o pokój. — Sprawy zmiany konstytucyi dlatego są ściśle złączone z walką o pokój. Rezolucya pokojowa miałaby znaczenie, gdyby za nią stała silna wola do walki. Rządy powinny sobie zdawać sprawę z tego, że jeśli wkrótce nie nastąpi pokój, z łona narodów powstaną samorzutnie odruchy rewolucyjne. To byłoby nieszczęściem dla Niemiec. Z tej przyczyny socyaliści powinni rządowi oświadczyć, że ani fenigą na potrzeby wojenne uchwalać nie będą.

Hoch proponuje przyjęcie rezolucyi za pokojem bez wynagrodzenia szkód i zaborów, na podstawie prawa samookreślenia narodów. Pokój jest tylko możliwy przez zwalczanie wpływów kapitalistycznych i militarnych.

Rzekomy bunt we flocie austro-węgierskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 października.

»Giornale d'Italia« donosi:

Także w marynarce austro-węgierskiej zaszły ciężkie bunty z powodu złego wyżywienia i nieludzkiego traktowania przez oficerów. — **W Poli miały się odbyć krwawe walki między austro-węgierskimi marynarzami a załogą niemieckich łodzi podwodnych z powodu nieznośnego panoszenia się tych ostatnich, przyczem miano kilku z niemieckich marynarzy zlinchować,** poczem niemieckie łodzie podwodne miały natychmiast odejść do innej podstawy operacyjnej. Wzburzenie w austro-węgierskiej flocie wzrasta w sposób groźny.

W sprawie tej oświadczają ze strony oficyalnej:

1) Komenda floty dowiedziała się o ciężkich buntach z powodu złego obchodzenia się i niedostatecznego jadła dopiero teraz z powyższej notatki. 2) Ponieważ podobne objawy, ze względu na ich konieczne oddziałanie, nie mogłyby się ukryć przed wiedzą komendy floty, można sobie samemu wyrobić sąd o powyższej wiadomości dziennika. 3) **Komendzie floty również nic nie jest wiadomo o krwawych czy też bezkrwawych walkach między austro-węgierskimi a niemieckimi marynarzami,** natomiast wiadomem jest, że między marynarzami sprzymierzonych państw centralnych panują jak najlepsze stosunki koleżeńskie. 4) Nie może być mowy o groźnem wzmaganiu się wzburzenia w austro-węgierskiej marynarce, ponieważ w marynarce tej wogóle niema wzburzenia.

Atak niemiecki na Dunkierkę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 20 października.

Biuro Wolffa donosi:

Część naszych sił zbrojnych morskich, złożona z torpedowców, zaatakowała w nocy z **18 na 19 bm. Dunkierkę. Dano 250 strzałów granatami rozsadzającymi na urządzenia portowe twierdzy.** Baterye lądowe oraz okręty nieprzyjacielskie, stojące w przystani, odpowiadały na ogień; zwalczaliśmy je ze skutkiem dobrze rozpoznanym. **Jeden z angielskich monitorów został ciężko uszkodzony** trzema torpedami i licznymi pociskami artyleryi. Nasze łodzie powróciły w pełnej liczbie i nieuszkodzone. Szef sztabu admiralicyi marynarki

Ewakuacya Petersburga.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 października.

Biuro Reutera donosi z Petersburga:

Wobec ostatnich wypadków wojennych **zamierza rząd niebawem przeprowadzić ewakuacyę stolicy.**

„Bez aneksyj i odszkodowań“.

(Telefonem).

Lugano, 20 października.

»Stampa« donosi:

W najbliższym czasie złoży rosyjski minister spraw zagranicznych Tereszczenko oświadczenie, w którem wyłuszczy, co rząd rosyjski rozumie pod formułą pokojową: »Bez aneksyi i odszkodowań«.

Niemcy — Szwecya.

(Telefonem).

Haga, 20 października.

Polityczne koła w Londynie utrzymują, że **Niemcy zawarły ze Szwecyą tajny traktat, dotyczący Finlandyi.**

Za pomoc i przyjazne stanowisko Szwecyi w czasie obecnych operacyj morskich Niemiec przyrzekły Niemcy Szwecyi pewne korzyści natury handlowo-politycznej.

Anarchia w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 20 października.

(Pet. ag. tel.) Główny komitet wykonawczy Rady R. Ż. powziął uchwałę, stwierdzającą, że **epidemia nieładu i niepokojów, które w ostatnim czasie objęły prawie cały kraj, pędzi państwo bez ratunku do anarchii i rozprzężenia.** Rezolucya podnosi dalej, że rewolucyjni robotnicy, wieśniacy i żołnierze widzą wielkie niebezpieczeństwo takich pogromów dla sprawy wolności i muszą podjąć wszelkie wysiłki, aby to niebezpieczeństwo zażegnać. **Rezolucya wzywa rady powiatowe R. Ż., aby bez miłosierdzia, nawet przy wezwaniu pomocy armii tłumili wszelkie próby wzniecania niepokojów** i zaleca tworzenie w tym celu specyalnych komisyj.

Petersburg, 20 października.

»Birżewyja Wiedomosti« donoszą, że **w środkowej i południowej Rosyi panują anarchiczne stosunki.**

Amsterdam, 20 października.

Według tutejszych dzienników »Times« donoszą z Odesy o **niepokojach w kraju i w miastach, szczególnie w Tyraspolu,** gdzie tłum podpalił skład spirytusu. **Przyszło do starć między tłumem a wojskiem.** Wśród ludności po miastach panuje głód. Do Benderu wysłano oddziały marynarzy z karabinami maszynowymi oraz konną artyleryę i tzw. czerwoną gwardyę. Według nadeszłych wiadomości, w Benderze zapanował spokój

Petersburg, 20 października.

Pet. ag. tel. donosi: **W Kutais na Kaukazie wybuchły wielkie niepokoje. Tłum splądrował główne dzielnice miasta.** W mieście ogłoszono stan oblężenia.

Dzienniki donoszą, że strajk w fabrykach papieru, który swem trwaniem zagrażał kampanii wyborczej do konstytuanty, miał się zakończyć.

(Telefonem).

Sztokholm, 20 października.

Ruch maksymalistyczny w Moskwie przybiera charakter bardzo groźny. W ostatnich dniach odbyły się tam olbrzymie **manifestacye za natychmiastowym pokojem,** przy udziale 70.000 ludzi.

Nienawiść robotników zwraca się przedewszystkiem przeciw Kierenskiemu. Maksymaliści starają się wywołać generalny strajk kolejowy. Na niektórych liniach kolejowych ruch został już wstrzymany.

Bunty w wojskach.

(Telefonem).

Petersburg, 20 października.

»Riecz« donosi ze Sztokholmu: **Żołnierze finlandzcy nie chcą odejść na front**

Wspólna konferencya parlamentarna.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 października.

Jak wiadomo, prezydent ministrów dr Seidler zaprosił na środę 24 bm. na swobodną konferencyę w prezydyum ministrów przywódców wszystkich stronnictw parlamentarnych, prezydya obu Izb, i przywódców grup Izby panów. Przedmiotem obrad ma być sprawa załatwienia **podatku od zysków wojennych,** co do którego obie Izby dotąd nie mogły się porozumieć.

Sprawa dowozu żywności do Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 października.

W Izbie posłów wnieśli posłowie Schürff i tow. zapytanie w sprawie **niedozwolonego obrotu środkami żywnościowymi w Galicyi i w sprawie dowozu żywności do Galicyi.**

Rząd wobec Rusinów.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 października.

Prezydent ministrów udzieli klubowi ruskiemu w poniedziałek wieczorem ostatecznej odpowiedzi na jego żądania. We wtorek zajmie klub ruski stanowisko wobec prowizoryum budżetowego. Jeżeli rząd spełni żądania Rusinów tylko częściowo, wyjdą prawdopodobnie posłowie ruscy z sali obrad w czasie głosowania nad prowizoryum budżetowem, aby w ten sposób biernem swem postępowaniem umożliwić uchwalenie prowizoryum budżetowego

Kongres socyalistów niemieckich w Austryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 października.

Wczoraj odbyło się konstytuujące zgromadzenie Zjazdu socyalnej demokracyi niemieckiej w Austryi. Zgromadzenie otwarł poseł Skaret przemówieniem, w którem wskazał na to, że tym razem **zjazd będzie miał za główne zadanie prace wstępne ku pokojowi.**

Prezesem wybrano Seitza.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 października.

Wczoraj, w pierwszym dniu obrad kongresu socyalistów niemieckich Austryi, pierwszą wielką mowę polityczną wygłosił poseł dr Adler, który zajmował się głównie wojną, jej powstaniem i skutkami. Jedynym dodatnim skutkiem wojny światowej — oświadczył dr Adler — jest rewolucya rosyjska, której socyaliści niemieccy Austryi ślą serdeczne pozdrowienia.

Politycznej sytuacyi wewnętrznej nie chciał poseł Adler obszerniej omawiać, nie wie bowiem, gdzie Austrya się zaczyna, nie wie, gdzie się kończy, nie wie też, jak Austrya wyglądać będzie po wojnie.

Socyaliści niemieccy zastrzegają sobie swobodę działania wobec rządu i innych stronnictw w parlamencie.

Premier węgierski o delegacyach.

(Telefonem).

Budapeszt, 20 października.

Na posiedzeniu komisyi finansowej oświadczył prezydent ministrów dr Wekerle, że życzy sobie zwołania delegacyj, atoli pod warunkiem bezwzględnych rękojmi, że **w czasie obrad delegacyj nie zajdą żadne burzliwe lub szkodliwe wydarzenia**

Po mianowaniu Rady Regencyjnej.

Warszawa, 17 października.

W uzupełnieniu podanych komentarzy, jakiemi zaopatrzyła część prasy tutejszej, ogłoszenie Rady regencyjnej, przytaczam dalsze jej wywody. „Głos“ pisze:

„Polska niepodległa to już nie idea, nie jakaś daleka gwiazda, przyświecająca tęsknocie pokoleń. Od dziś ma się ona stawać faktem, rzeczywistością, powszednim chlebem i elementarnem prawem dwudziestokilkomilionowego narodu. Dostojnicy, w których ręce złożono losy państwa polskiego, dostąpili tego niewysłowionego szczęścia, że ideał męczeńskich, bohaterskich pokoleń pogrobowców Polski, dano im dziś uczynić Królestwem z tego świata.

Wielkiem świętem historycznem rozpoczął się nowy okres dziejów Polski, ale nie ze świąt żywot jej składać się będzie, jeno z radosnego, ochoczego trudu dni powszednich, wypełnionych twórczą pracą i mężną w obronie odzyskanej wolności walką. Sto lat targał naród swe siły w nadaremnych konwulsyjnych zmaganiach się z gniotącym go jarzmem, sto lat bił głową o mur podziemnego lochu — aż zapadł w niemoc strawiony beznadziejną męką. Burza dziejowa rozwaliła grób jego.

Na wezwanie Rady regencyjnej i za jej przewodem ruszy naród, by dźwignąć z gruzów siedzibę ojców i dziadów, by stworzyć dach bezpieczny nad głową dla pokoleń przyszłych. — Najwyższa władza polska powstaje, by wykrzesać z niego moc twórczą, oprzeć nową budowę na granitowym fundamencie wiernej służby ojczyźnie, karnego posłuchu jej prawom, świętej powinności bezwzględnego poddania wszelkiej prywaty nakazom dobra publicznego. Najwyżsi dostojnicy zmartwychwstającej Polski uzbroją kraj, by o własnej sile stanął, własne wojsko na straży swych granic i swej wolności postawił. Ku nim zwraca oczy żołnierz polski, ów żołnierz-sierota bez ojczyzny, rozbitek bezdomny, który już wierność władzy narodowej zaprzysiągł — nim pod jej dostał się opiekę. — On trud swój zaczął od szlachetnego porywu miłości dla Polski, ale nie chęć poklasku i wawrzynów wiodła go w bój, nie marzenie pchało go do ofiar, nie piękne wspomnienie ma być jego nagrodą. On walczył o swoje święte prawo do tego, co mają wszyscy, o prawo służby pod własnym sztandarem, na rozkaz własnej władzy, za całość i nienaruszalność swej rodzinnej ziemi. To prawo da mu dzisiaj dostojna Rada regencyjna w zastępstwie przyszłego króla polskiego.

Do nich wyciągają ręce miliony tułaczy, których niewola i wojna, jak zeschłe liście, rozniosła po świecie, i jeńcy wojenni, w obce mundury przybrani przemocą, oczekujący z gorączkową tęsknotą chwili, gdy rząd polski prawo obywatelstwa w ojczystej ziemi im przyzna.

Odbudować kraj, oczyścić z gruzów wojny i chwastów niewoli, przywrócić dawne, piękne tradycye kultury polskiej, zaprowadzić ład w dziedzictwie Piastów i Jagiellonów i zbudować tron dla nowego monarchy, co majestat Polski piastować będzie, oto piękna, wiekopomna rola dostojnych regentów. Cały naród winien na ich wezwanie stanąć do służby, a gdy każdy powinność swą wiernie i rzetelnie pełnić będzie, wzniesie się piękna, silna i trwała budowa nowej Polski, warownej męstwem swych synów, bogatej pracą swego milionowego ludu“.

„Godzina Polski“ pisze:

„Akt niepodległościowy, utworzenie Tymczasowej Rady Stanu, patent z 12 września 1917 roku — wszystko to były etapy, potwierdzające słuszność naszego programu. Pomimo tak widocznych i coraz konkretniejszych faktów dowodzących konsekwencyi polityki mocarstw centralnych, w stosunku do kwestyi rozwiązania problemu polskiego na zasadzie niepodległości, część społeczeństwa ciągle jeszcze trwała przy haśle bierności i w iluzyach co do dobrej woli ... do jej przeprowadzenia ze strony koalicyi. Gdy więc zbliżał się moment przypieczętowania dotychczasowych aktów przez ustanowienie Rady regencyjnej, a jako kandydatów wysuwano coraz wyraźniej przedstawicieli kierunku bierności, nie kryliśmy obaw, czy krok taki nie będzie fałszywym i nie doprowadzi do groźnych dla naszej przyszłości komplikacyj. Ostatnie wydarzenia i enuncyacye, w związku z dokonaną nominacyą arcybiskupa Kakowskiego, księcia Lubomirskiego i p. Ostrowskiego, wskazują jasno, że dokonał się znamienny przewrót w pojęciach ludzi, stojących dotychczas na przeciwnem do naszego stanowisku. Okazuje się, że ziarno, rzucone przez wyznawców frontu austro-polskiego, kultywowane pieczołowicie ... burz, zdrowem było, skoro wydało tak bujny owoc. Zwyciężyła pozytywna myśl, której słu...

Uroczystości Kościuszkowskie w Królestwie.

(Koresp. »N. Reformy«).

Lublin, 16 października.

(i) Wraz z całą Polską, Lublin gorąco i uroczyście uczcił wielką rocznicę zgonu Naczelnika. Uroczystościami kierował komitet obchodowy, wyłoniony z instytucyj i zrzeszeń tutejszych. Uroczystości obchodowe rozpoczęły się już w niedzielę. W dniu tym na ulicach miasta, a wieczorem w teatrach sprzedawano znaczek na fundusz budowy gmachu szkół ludowych imienia Tadeusza Kościuszki. W tym samym dniu w wielu lokalach wygłoszono popularne odczyty dla młodzieży i szerszych warstw społeczeństwa. Również w niedzielę odbyły się obchody rocznicowe w większości szkół średnich i ludowych.

W niedzielę wieczorem wrzało całe miasto przygotowaniami obchodowemi. Wczorajszy cudny, jakby letni poranek, zastał Lublin w odświętnej, uroczystej szacie. Sklepy, warsztaty i zakłady przemysłowe były zamknięte. Nad miastem powiało tysiące sztandarów o barwach narodowych; sztandary takie widniały na wszystkich gmachach rządowych austryacko-węgierskich i na przedstawicielstwie niemieckiem. W oknach, na wystawach sklepowych i na balkonach widniały przybrane kwieciem, zielenią i festonami portrety Naczelnika i nasze herby państwowe. Po ulicach snuły się odświętnie przybrane i nastrojone tłumy. Nieopodal szczególnie bogato przybranego gmachu magistratu na krużganku prastarej Bramy Krakowskiej od wczesnego rana grała orkiestra pieśni narodowe.

Między godziną 9 a 10 rano we wszystkich świątyniach lubelskich, w tej liczbie również w ewangelickiej, rozpoczęły się uroczyste rocznicowe nabożeństwa.

Przed katedrą zaczął się tymczasem ustawiać pochód. O godzinie 10 rano w kościele katedralnym ks. Zenon Kwiek, administrator dyecezyi lubelskiej i podlaskiej, w asyście licznego kleru, odprawił uroczystą mszę świętą. Podniosłe, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. profesor Krasuski. Świątynię szczelnie wypełniła inteligencya lubelska z delegacyami instytucyj społecznych na czele. Przed katedrą do ogromnych tłumów przemówił w gorących słowach jeden z tutejszych OO. Jezuitów.

Po tem przemówieniu z przed katedry, we wzorowym porządku ruszył olbrzymi pochód, w którym wzięły udział wszystkie instytucye społeczne i szkoły, oraz dziesiątki tysięcy publiczności. Przygrywały orkiestry. Pochód sprawiał swoim ogromem, natrojem i skupieniem wszystkich warstw wrażenie imponujące. Przez ulicę Królewską i Krakowskie Przedmieście doszedł pochód przed park miejski, wzdłuż którego ciągnącą się ulicę obecnie nazwano Aleją Racławicką. Tędy często w r. 1774 przyjeżdżał Kościuszko do Lublina z pobliskiego Sławinka, gdzie mieszkał wówczas u swoich krewnych. Opodal też stąd obozowało wojsko Kościuszki po bitwie pod Dubienką.

Przy Alei Racławickiej gorąco a rozumnie przemówił do pochodu włościanin Supryn z Dysa, jeden z wybitnych członków »Zjednoczenia Ludowego«. Następnie pochód ruszył na nowo przemianowaną ulicę Tadeusza Kościuszki, gdzie po odsłonięciu tablicy z jej nazwą przemawiali prezydent Bajkowski i jeden z włościan. Stąd pochód udał się przed gmach Muzeum Lubelskiego, gdzie po odsłonięciu pamiątkowej tablicy przemówił mecenas Sekutowicz. Tutaj pochód się rozwiązał. W pochodzie wzięło też liczny udział okoliczne włościaństwo; na czele pochodu jechała barwna, włościańska banderya.

W czasie, gdy pochód kroczył po mieście, w gmachu generalnego gubernatorstwa hr. Szeptycki zawiadomił licznie zgromadzonych przedstawicieli społeczeństwa o decyzyi cesarskiej w sprawie wprowadzenia Rady Regencyjnej. — Wiadomość o tem szybko rozeszła się po mieście, budząc wielkie wrażenie.

O godzinie 5 po południu w pięknie i bogato przystrojonej sali posiedzeń Rady miejskiej odbyła się uroczysta Kościuszkowska akademia. Przemawiali pp.: prezydent Bajkowski, profesor Świerczewski i profesor Mączewski.

Wieczorem w Teatrze Wielkim odbył się galowy wieczór, na który złożyły się: okolicznościowe przemówienia profesora Kipy ze Lwowa, popisy wokalne i deklamacyjne, oraz dwa obrazy sceniczne z życia Kościuszki.

Piotrków, 16 października.

Uroczystości ku uczczeniu 100 rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki rozpoczęły się już w niedzielę, dnia 14 b. m. Dzień rocznicy powitało miasto wspaniałą dekoracyą domów i ulic.

W niedzielę odbyło się o godzinie 10 rano nabożeństwo u fary dla szkół wiejskich, a o godzinie 12 w południe odprawiona została uroczysta suma dla ludu ze wsi okolicznych. Głównymi punktami uroczystości niedzielnych był poranek u rzemieślników i poświęcenie krzyża pamiątkowego na Bugaju z napisem: »W setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki«.

Nazajutrz, to jest w poniedziałek, odprawione zostało o godzinie 11 przed południem uroczyste nabożeństwo u fary, które celebrował ksiądz kanonik Zagrzejewski w asystencyi licznego kleru. Obecni byli wszyscy miejscowi dostojnicy, oraz przedstawiciele władz okupacyjnych. Półkompania Legionów pod komendą chorążego Błyskala ustawiła się w nawie kościoła, tworząc szpaler przez całą długość świątyni. Do podniesienia wzruszającego wrażenia przyczyniły się produkcye chóru »Lutni« przy akompaniamencie organów i orkiestry, która grała utwory religijno-patryotyczne. Po Ewangelii wstąpił na kazalnicę młody, utalentowany kaznodzieja, wikaryusz ks. Sadzewicz i wygłosił przepiękne kazanie patryotyczne. Równocześnie odbyły się nabożeństwa w kilku innych kościołach, w kościele ewangelickim i w synagodze. Wszędzie zakończono modły odśpiewaniem »Boże, coś Polskę«!

Po nabożeństwach wyruszył z Alei 3 Maja pochód, który przez ulicę Sieradzką i Rynek sięgał aż pod kościół farny. Na czele pochodu najstarszy z radnych miasta, p. Dutkiewicz, niósł sztandar. Następnie w długich kolumnach postępowała młodzież szkolna, instytucye i przedstawicielstwa. — Nad mrowiem ludzkiem, które przesuwało się przed widzem przez przeszło pół godziny, powiewał las sztandarów barwnych i tablic. Za nimi kroczył oddział legionistów przy dźwiękach orkiestry, a potem delegacye rękodzielników, robotników i ludność żydowska, a w szczególności szkoły żydowskie i stowarzyszenia, które niosły dwa sztandary o barwach polskich i żydowskich. Szedł także rabinat. Po ustawieniu się delegacyj na miejscu sadzenia drzewa wolności, ksiądz kanonik Zagrzejewski zaintonował hymn: »Boże, coś Polskę« i dokonał poświęcenia miejsca, poczem orkiestra zagrała hymn narodowy. Następnie pod doświadczoną ręką p. Koleszki, znanego leśnika, zasadzono młody dębczak. Pierwszą łopatę rzucił prezydent Nowicki, drugą pułkownik Wiktor, a po nich przedstawiciele władz i instytucyj obywatelskich. Prezydent Nowicki wygłosił następnie podniosłe patryotyczne przemówienie, zakończone podziękowaniem dla uczestników obchodu.

Wieczorem w sali rzemieślników odbył się uroczysty wieczór, na którym profesor Bieganowski wygłosił dłuższy odczyt historyczny o Kościuszce. Resztę wieczoru wypełniły produkcye muzyczne i deklamacyjne przy współudziale sił miejscowych.

Po uroczystości oddział legionowy udał się przed swe koszary przy ulicy Rokszyckiej, gdzie po defiladzie przed oficerami legionowymi z kap. Rucińskim na czele, podpor. Hudec wygłosił do żołnierzy okolicznościowe przemówienie patryotyczne.

żyliśmy wiernie od samego początku i przysporzyła idei czynu i oparcia Polski o państwa centralne jednostki i kierunki, odnoszące się do niej dotychczas negatywnie.

Mocarstwa centralne złożyły ster czynu polskiego w ręce polskie. Uczyniły to w przeświadczeniu, że ręce te zdołają rozbudować to, co zapoczątkowane zostało przez dobrą wolę okupantów, że one w realnem zrozumieniu obopólnych interesów staną obok państw centralnych i o ile możności wspierać je będą w ich wysiłkach ku osiągnięciu ich najświętszego celu, który naszym celem też być musi. Członkowie Rady regencyjnej, desygnowani z pośród jednego tylko kierunku, stwierdzają przez przyjęcie tych mandatów, że zamiary ich idą równolegle z interesami państw centralnych i że ewolucya, jaka dokonała się w nich, jest szczerą. Chociaż życi z jednostronnym programem, chociaż związani licznemi węzłami z ludźmi, stojącymi na odmiennem, aniżeli ich obecne, stanowisku, wznieść się jednakowoż niezawodnie potrafią na stopień absolutnej bezstronności, jaka jedynuie kierować winna mężami, piastującymi taką godność. — Tylko wówczas naród będzie mógł pójść za nimi i dać im poparcie, bez którego jakakolwiek twórcza praca państwowa byłaby jedynie iluzyą. Społeczeństwo musi wiedzieć, że na czele stoją ludzie, którzy kroczą konsekwentnie po raz obranej drodze: budowy niepodległego państwa polskiego, opartego o Europę środkową, a w dziedzinie polityki wewnętrznej, stoją ponad partyami i kierują się w doborze współpracowników wyłącznie względami na ich wartość.

»Kuryer Warsz.« z 18 bm. donosi:

Ogłoszenie intromisyi członków Rady regencyjnej poprzedził szereg konferencyj, które się odbyły zarówno z władzami okupacyjnemi w Warszawie, Berlinie i Wiedniu, jak i w gronie samych kandydatów na członków Rady regencyjnej. Obok tych konferencyj odbywały się również liczne narady w stronnictwach politycznych, w celu zajęcia tego lub innego stanowiska wobec przyszłego rządu polskiego. — Przywódcy stronnictw politycznych byli w ciągłym kontakcie z członkami Rady regencyjnej, składając na ich ręce deklaracye.

Rozpoczęły się już w szybszem tempie przygotowania do wprowadzenia w urząd członków Rady regencyjnej. Według zapewnień ks. prałata Chełmickiego, który obejmuje urząd sekretarza generalnego Rady regencyjnej Królestwa Polskiego, termin uroczystości intromisyi w najbliższych dniach już będzie ustalony.

Dowiadujemy się, że przysięgę od członków Rady regencyjnej odbierze w kościele archikatedralnym biskup kujawsko-kaliski, ks. Zdzitowiecki. Spodziewany jest również przyjazd biskupa sandomierskiego ks. Ryxa.

Do czasu uroczystości intromisyi żadne decydujące postanowienia ze strony Rady regencyjnej nie nastąpią. Rozpoczną się tylko prace przygotowawcze w celu objęcia instytucyj urzędowych z rąk Komisyi Przejściowej Tymczasowej Rady Stanu, urządzenia siedziby Rady regencyjnej, kancelaryi, biur itd.

W tych dniach do pałacu arcybiskupiego przy ul. Miodowej przybyli członkowie komisyi przejściowej Tymczasowej Rady Stanu. Do zgromadzonych w pałacu członków Rady regencyjnej przemówił przewodniczący komisyi przejściowej wicemarszałek Mikułowski-Pomorski. Odpowiadał J. E. ks. arcybiskup Kakowski, prosząc komisyę, ażeby do czasu ustanowienia ministeryów pełniła nadal swoje czynności.

Kronika.

Kraków, 20 października.

Kraków bez chleba. Dzisiaj rano zamieściły pisma krakowskie zawiadomienie, iż, ponieważ Zakład wojenny dla obrotu zbożem w Krakowie w dniu wczorajszym mąki miastu nie dostarczył, przeto miejskie biuro aprowizacyjne nie rozdało piekarzom potrzebnej mąki. Dzisiaj więc szerokie koła ludności krakowskiej pozbawione są chleba. Brak ten stanowi prawdziwą katastrofę, zwłaszcza dla tych rodzin, gdzie są dzieci, oraz dla rodzin uboższych, dla których chleb stanowi główny, a często jedyny środek żywności.

Dyrekcya galicyjskiej filii wojennego Zakładu obrotu zbożem i referenci zbożowi namiestnictwa tłomaczą się, że zapotrzebowanie dzienne miast galicyjskich i okolic nie produkujących wynosi przeszło 54 wagonów zboża, tymczasem z kraju przychodzi do tego Zakładu zaledwie po kilka wagonów dziennie. W ubiegłym tygodniu nadeszły zaledwie dwa wagony zboża. Jak wiadomo, obecnie dostawa zboża natrafia na ogromne trudności z powodu zupełnego braku ludzi po wsiach, koni, paszy i zaprzęgów, a nawet worków, a nadto powiaty dostarczają obecnie tego zboża znacznie mniej z powodu bardzo małej produkcyi. Poza tem ludność wiejska jest zajętą obecnie kopaniem ziemniaków i młóceniem zboża. Trzeba również dodać, że Czechy zażądały aż 1.000 wagonów zboża dla siebie z Galicyi.

Ponadto trzeba też wyraźnie zaznaczyć, że galicyjskie urzędy, kierowane przez ludzi zupełnie obcych, nie znających potrzeb kraju, nie spełniają należycie swoich zadań i obowiązków wobec mieszkańców Galicyi. Jest w tem postępowaniu dobrze nam znany system, zmierzający do robienia oszczędności kosztem ludności galicyjskiej, aby inne miasta zachodnie mogły mieć regularną i dostateczną dostawę zboża i mąki. —

W Wiedniu we wszystkich biurach dotychczas jeszcze wierzą, że Galicya jest we wszystko doskonale zaopatrzoną i opływa w dostatki, a zboże pochowano.

W każdym razie rzuca to ciekawe światło na stosunki aprowizacyjne naszego kraju i na sposób postępowania krajowych urzędów wobec ludności. Niestety, Kołu polskiemu te stosunki są widocznie mało znane, to też zbyt mało poświęca im uwagi, a kraj tylko na tem cierpi.

Nowy rok szkolny w uniw. krakowskim będzie otwarty w sobotę 27 b. m.

XIV. wystawa Gwiazdkowa Ligi Pomocy Przemysłowej w Krakowie. Liga Pomocy Przemysłowej urządza, jak zwykle corocznie, tak i w tym roku XIV. z rzędu wystawę Gwiazdkową dla obudzenia zainteresowania dla krajowej produkcyi przemysłowej.

Zarząd Ligi Pomocy Przemysłowej zaprasza wszystkich polskich wytwórców, tak krajowych, jak i w Królestwie Polskiem, do jak najszybszego zgłoszenia wyrobów na wystawę. Udział w wystawie bezpłatny, od towarów, sprzedanych na wystawie, pobiera Liga Pomocy przemysłowej prowizyę w wysokości 10 procent. W zgłoszeniu podać należy rodzaj i ilość towarów.

Adres dla zgłoszeń: Liga Pomocy Przemysłowej w Krakowie, ulica Straszewskiego l. 28.

W kollegium wykładów naukowych (linia A—B, l. 39) wygłosi dzisiaj o godzinie 7 wieczorem dr Józef Reiss odczyt o twórczości Schuberta. Kompozycye Schuberta wykona p. Fontanówna i prof. Lipski.

Kontrola lokali gospodnio-szynkarskich. Wczoraj odbyła się w całem Krakowie kontrola wszystkich lokali gospodnio-szynkarskich przy udziale funkcyonaryuszów policyi i magistratu. Urzędowało 12 komisyj. Kontrola była zupełnie jednostronną, albowiem celowo pominięto pierwszorzędne restauracye, oraz ceny i jakość potraw w restauracyach podawanych. W tej dziedzinie panuje zupełna samowola i bezkarność, którą najlepiej czują ci, którzy zmuszeni są stołować się w tych restauracyach.

Handel łańcuszkowy. W krakowskim krajowym sądzie karnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 40-letniemu Michałowi Wasserhartowi, handlarzowi z Zabierzowa, oskarżonemu o lichwę towarową. Wasserhart skupował w drugiej połowie bieżącego roku i gromadził na handel łańcuszkowy wielkie zapasy cukru bez kart. Wachmistrz żandarmeryi Löwenberg w czasie rewizyi znalazł u niego 340 kilo cukru kostkowego, przeznaczonego rzekomo dla kupców z Królestwa Polskiego. Na drugi dzień znaleziono u Wasserharta w drewutni pod drzewem dalsze 150 kilo cukru. Oskarżony tłomaczył się, że nabył te zapasy na drodze w Bochni od nieznajomego kupca bez kart na wymianę na mąkę z Królestwa Polskiego.

Wasserhart otrzymał 2 miesiące ścisłego aresztu z postem co miesiąc, 1.200 korony grzywny, nadto orzeczono przepadek cukru i ogłoszenie wyroku w gazetach.

Konfiskata wielkich zapasów skór. Funkcyonaryusze biura dyrekcyi policyi krakowskiej dla zwalczania lichwy żywnościowej i towarowej wykryli onegdaj przy ulicy Bożego Ciała pod l. 17 wielki skład skór, przedstawiający wartość 70.000 koron. Znaleziono tam zapasy skóry boksowej, szewrowej, lakierowej, juchtowej czerwonej, podeszwowej, oraz liczne resztki skór na cholewy. Magazyn należał do Israela Kohna. Lokal opieczętowano, a zapasy będą przewiezione do magistratu. Dochodzenia policyjne ustalą, czy właściciel skonfiskowanych zapasów prowadził handel łańcuszkowy. W razie stwierdzenia winy sprawa będzie oddaną do sądu.

Przed paru dniami zatrzymano na dworcu towarowym 7 skrzyń i dwa bale skóry szewrowej, wysyłanej do Kielc. Wartość tej skóry jest bardzo znaczna. Wysyłał ją do Kielc z Krakowa niejaki Spanlang. Dochodzenia w toku.

Śmierć pod kołami wozu tramwajowego. Dzisiaj w południe na krzyżownicy przy placu Dominikańskim i ulicy Grodzkiej przejechał wóz tramwajowy nr 1 niewiadomego na razie nazwiska ubogą staruszkę i zabił ją na miejscu. Wezwano lekarza pogotowia, który stwierdził śmierć. Zwłoki na razie pozostawiono na miejscu wypadku aż do przybycia komisyi sądowo-lekarskiej.

Z kraju.

Zakopane. (Brak chleba i cukru). Od dwóch przeszło tygodni Zakopane pozbawione jest chleba. O ile ludność miejscowa góralska daje sobie radę, ratując się zapasami mąki, posiadanej ze zbiorów, o tyle mieszkańcy Zakopanego skazani są na głód, dający się szczególniej dotkliwie odczuwać dzieciom małym. Gdy wczoraj nadszedł pierwszy transport mąki do piekarzy, otrzymali mieszkańcy na swe karty zaledwo połowę zredukowanej racyi.

Również cukru brak zupełny i na otrzymane karty ludność nigdzie cukru otrzymać nie może. Stało się to z chwilą ogłoszenia o podwyższeniu cen cukru z dniem 1 listopada b. r. Ludność chętnieby już dziś zapłaciła żądaną podwyżkę cen, byle cukier dostać. W ten zaś sposób aprowizacya kartkowa odnośnie do chleba i cukru staje się iluzoryczną. Gmina i mieszkańcy mają w tej sprawie wysłać w tych dniach deputacyę do namiestnika.

W związku z powyższą sprawą donosi »Gazeta Podhalańska« z Nowego Targu: Nie bardzo przyjemnie wypadło zakończenie świąt żydowskich dla dwóch tutejszych kupców hurtownych: Mendlera i Trepera, którzy zostali zasądzeni przez nowotarski sąd za lichwę żywnościową, każdy na pięć dni aresztu z zamianą na grzywnę w kwocie 500 do 2.000 K kary i przepadek towaru wartości 123.000 K. Zasądzeni odsiadywali już karę za lichwę żywnościową w Wiedniu, a za sprawy asenterunkowe w Krakowie. Takim to rycerzom przemysłu powierzono niedawno wyłączną dostawę cukru dla tutejszego powiatu.

Z Królestwa Polskiego.

Pożegnanie ks. prezydenta Zdzisława Lubomirskiego odbędzie się na posiedzeniu Rady miasta Warszawy w dniu 23 b. m.

Losy teatru Polskiego w Warszawie. „Gazeta Nowa" donosi: W kierownictwie teatru Polskiego, który — jak wiadomo — wydzierżawił dyr. Ludwik Solski, mają zajść zasadnicze zmiany, gdyż dyr. Solski, listem z dnia 14 b. m. zawiadomił właścicieli teatru, że zrzeka się dzierżawy, natomiast skłonny jest prowadzić teatr jako kierownik lub reżyser. Wobec tego oświadczenia powstał projekt prowadzenia teatru „na działy". — Sprawa kierownictwa artystycznego nie została jeszcze zdecydowana, natomiast prowadzenie literackie objął p. Cz. Jankowski, zaś administracyjne — p. E. Twardowski.

Afera w Filharmonii warszawskiej. Berlińska »Tägliche Rundschau« donosi z Warszawy:

Herman Jadlowker, członek Opery królewskiej w Berlinie, śpiewał dnia 12 b. m. w Filharmonii warszawskiej partyę tenora w przedstawieniu Haydna. Audytoryum — jak zwykle — liczyło około trzy piąte części żydów, a jedną piątą Niemców. Reszta byli to Polacy, którzy w owym dniu wyjątkowo przybyli do Filharmonii na ten występ gościnny. Nie chcąc widocznie naruszyć narodowych uczuć Polaków, śpiewał Jadlowker partyę swoją po włosku, reszta była oddana po polsku.

Słuchacze niemieccy — oficerowie, urzędnicy, żołnierze — byli oburzeni, także liczni żydzi nie mogli pojąć postępku Jadlowkera. Ni można po panu Jadlowkerze spodziewać się wielkiego poczucia niemieckości, ale od królewskiego pruskiego śpiewaka operowego można zażądać, ażeby utworu niemieckiego na ziemi, zajętej przez Niemców, wobec słuchaczów, rozumiejących po niemiecku w czterech piątych, nie oddawał w języku włoskim, jeżeli nie rozumie języka krajowego. (Rzecz jest dla nas jasna. Warszawa jest miastem polskiem na ziemi polskiej bez względu na to, kto ją na razie obsadził. Gospodarzami tam są Polacy. U. R.).

Ze świata.

Obchody Kościuszkowskie w Rosyi. Dzienniki duńskie donoszą, że w poniedziałek odbyły się z okazyi setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki we wszystkich kościołach petersburskich nabożeństwa. Wieczorem odbyła się zbiorowa uroczystość w sali dramatu muzycznego.

W Moskwie urządzono manifestacyjne obchody, w których uczestniczyła również kolonia amerykańska. Na uroczystość Kościuszkowską przybył w imieniu rządu amerykańskiego z Petersburga ambasador amerykański, Francis.

Śmierć generała polskiego w Rosyi. W dniu 11 września b. r. padł na froncie rumuńskim generał Pohoski, dowódca dywizyi, człowiek żelaznego charakteru, nieustraszony w pełnieniu obowiązków. Pohoski pochodził z Litwy, kształcił się w Wilnie i marzył, że po wojnie powróci do kraju.

Pobór wojskowy włoskich księży. Pisma włoskie donoszą, że w ostatnich czasach rząd włoski powołał do wojska 30.000 księży świeckich i zakonnych. Część ich pełni funkcye w służbie sanitarnej.

Mianowanie. »Wiener Zeitung« ogłasza: Minister oświaty zatwierdził uchwałę dotyczącego grona profesorów co do dopuszczenia dra Stefana Borowieckiego, jako prywatnego docenta dla neurologii i psychiatryi na wydziale medycyny uniwersytetu w Krakowie.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie

Sobota: nowość — po raz pierwszy: „Nigdy zapóźno", komedya w 4 aktach Piotra Wolfa.

Niedziela po południu o godzinie 3: „Zemsta" Al. hr. Fredry; wieczorem: „Nigdy zapóźno", komedya Piotra Wolfa.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie

W sobotę, dnia 20 b. m., o godzinie 3 po południu, dla młodzieży szkolnej: »Dawid Copperfield«; wieczorem: »Piękna Helena«.

Propozycye pokojowe konferencyi sztokholmskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Sztokholm, 20 października.

Telegram przedstawiciela c. k. Biura korespondencyjnego.

Dziś pojawił się manifest pokojowy holendersko-skandynawskiego komitetu organizacyjnego dla sztokholmskiej konferencyi partyi, należących do międzynarodówki.

Komitet holendersko-skandynawski czyni w tym manifeście propozycye, w celu zawarcia pokoju na podstawie porozumienia, który ma skorygować „status quo ante bellum" i przynieść rozwiązanie problemu, które tworzyły zarodek konfliktów i wojny.

W manifeście uczynił komitet holendersko-skandynawski następujące propozycye:

Propozycye ogólne.

Bez aneksyi; to znaczy zupełne opróżnienie wszystkich obszarów obsadzonych w Europie lub w koloniach i oddanie tych obszarów temu państwu, do którego należały przed wojną.

Bez kontrybucyi. Odbudowa zniszczonych obszarów przy pomocy funduszu międzynarodowego, jeżeli będzie ona uważaną za konieczną w interesie państwa poszkodowanego.

Rozwiązanie spraw narodowych w duchu wolności narodów, międzynarodowe uregulowanie narodowego samorządu. Państwa, złożone z różnych narodowości, będą zamienione w państwa związkowe. Obszary, zamieszkane w przeważnej części przez daną narodowość, będą tworzyły dystrykty, które wobec swego państwa związkowego będą politycznie autonomiczne, a narodowe mniejszości w tych dystryktach będą zażywały kulturalnej wolności.

Powszechna amnestya dla wszystkich zbrodni i przestępstw natury politycznej, popełnionych w związku z wydarzeniami wojennemi.

Propozycye specyalne.

Całkowita polityczna i gospodarcza odbudowa Belgii.

Kulturalny samorząd Flandryi i Walonii.

Zwrot wszystkich wbrew prawu międzynarodowemu przeprowadzonych kontrybucyi i rekwizycyi.

Oszacowanie odszkodowania, które mają zapłacić Niemcy, którego zasadnicze uprawnienie zostało uznane przez rząd niemiecki, w oświadczeniu z dnia 4 sierpnia 1914 roku.

Rozwiązanie kwestyi Alzacyi i Lotaryngii w drodze głosowania ludowego.

Odbudowa gospodarcze i politycznie niezależnej Czarnogóry, złączonej z Serbią, odbudowaną podobnie ... międzynarodowym. Serbia otrzyma podobnie, jak Bułgarya i Grecya, wolny dostęp do dystryktu i portu salonickiego, który będzie oddany pod wpływ tych trzech krajów.

Bułgaryi przyznaje się Macedonię wschodnią aż po Wardar.

Utworzenie wolnej niezawisłej Polski, przy zagwarantowaniu jej gospodarczego rozwoju i samorządu mniejszości żydowskich, oraz innych okręgów polskich w Austro-Węgrzech i w Niemczech.

Terytoryalny samorząd narodowości w Rosyi w ramach republiki związkowej, przy zagwarantowaniu praw mniejszości.

Niezawisłość Finlandyi, złączonej z republiką rosyjską.

Uporządkowanie sprawy czeskiej w duchu zjednoczenia Czechów, zamieszkujących dystrykty, zlane w państwo związkowe z Austro-Węgrami, gdzie południowo-słowiańskie narody pod względem gospodarczym zażywają zupełnej wolności i złączeni będą w jeden jedyny dystrykt administracyjny.

Włoskie obszary Austryi, które nie będą odstąpione Włochom, zażywać będą kulturalnej autonomii.

Polityczna niezawisłość i gospodarcze równouprawnienie Irlandyi w ramach Wielkiej Brytanii.

Niezawisłość i terytoryalna odbudowa tureckiej Armenii.

Międzynarowe rozwiązanie problemu żydowskiego. Autonomia w dystryktach Rosyi, Austro-Węgier, Rumunii i Polski, w których żydzi żyją w zbitej masie, oraz ochrona kolonizacyi żydowskiej w Palestynie.

Przy zawieraniu pokoju, który ma mieć charakter trwałości, wyrażą strony, zawierające traktaty, gotowość założenia zrzeszenia narodów, na podstawie sądu rozjemczego, ogólnego rozbrojenia, usunięcia wszelkiej wojny gospodarczej i rozszerzenia kontroli parlametnarnej na politykę zagraniczną.

Komitet prosi stronnictwa, aby po zbadaniu manifestu przez organizacyę przedłożyły umotywowane opinie do dnia 1 grudnia.

Od socyalistów niemieckich i austro-węgierskich spodziewa się komitet, że wywrą energiczną presyę na swe rządy w duchu rządów demokratycznych i parlamentarnych i sprecyzowania celów wojennych. Od socyalistów innych krajów oczekuje komitet walki z aneksyonizmem i imperyalizmem.

Głosowanie nad prowizoryum budżetowem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 października.

Konferencya prezesów stronnictw postanowiła, że głosowanie nad prowizoryum budżetowem odbędzie się we wtorek po południu o godz. 4-tej.

Zwrot prywatnych części ubioru poległych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 października.

Na interpelacyę pos. Bomby i tow. co do zwracania cywilnego obuwia i butów poległych żołnierzy posp. ruszenia, względnie inwalidów, powracających do domu, minister obrony kraj. wyjaśnił proceder postępowania przy magazynowaniu i zwracaniu prywatnych części ubioru, przyniesionych ze sobą przy zgłaszaniu się do służby i wskazał, że rzeczy, będące własnością poległych, odsyła się ich rodzinom, a przy odsyłaniu inwalidów do domów oddaje się je tymże. O ile rzeczy te w czasie długiego przechowywania ich przy częstem przenoszeniu garnizonów lub wobec nagłego opróżnienia miejsc postoju garnizonów, mogły zaginąć, zwraca się zastępczo inne rzeczy, albo wypłaca się odpowiednią wartość szacunkową. W każdym razie żołnierz na drogę powrotną otrzymuje potrzebne części ubioru z magazynów wojskowych, które to rzeczy, gdy ważnie odszkodowanie pieniężne, pozostają własnością skarbu i mają być zwrócone, jeżeli jednak własne obuwie żołnierza jest nie do użycia, daje się mu bezzwrotnie skarbowe odpowiednie obuwie.

Troski koalicyi o Petersburg.

Bazylea, 20 października.

»Daily Mail« pisze:

Po utracie wysp Ozylii i Dagoe koalicya w swoim własnym interesie będzie musiała objąć obronę zatoki Fińsko-bałtyckiej tudzież Petersburga.

O kolonie holenderskie.

Amsterdam, 20 października.

Wiadomość, jakoby koalicya przyrzekła Japonii kolonie holenderskie, wywołała w Holandyi olbrzymią burzę. Prasa bez względu na partyjne stanowisko wzywa rząd, parlament i koronę, ażeby uczyniło wszystko, celem zabezpieczenia tych kolonij.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 20 października.

Odjazd cesarza Wilhelma z Konstantynopola.

Konstantynopol. Cesarz Wilhelm odjechał z Konstantynopola dnia 18 bm. o godz. 11 wieczorem. Na dworcu pożegnał cesarza sułtan w otoczeniu książąt i dygnitarzy.

Katastrofa żywiołowa w Mesynie.

Lugano. W Mesynie deszcz, podobny do oberwania się chmury, który padał przez cały dzień, spowodował powódź. Miasto i okoliczne pola są zupełnie zalane. Połączenie kolejowe i drogowe we wszystkich kierunkach z miasta jest przerwane. Setki budynków jest zniszczonych, setki rodzin bez dachu i bez wszelkich sprzętów domowych. Dotychczas doniesiono o dziesięciu ofiarach katastrofy.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 Rządca drukarni L. K. Górski.